

„Carmen” po francusku

Poznaniacy będą mieli okazję słuchać najbardziej zbliżonej do oryginału wersji opery Bizeta. 24 maja w Teatrze Wielkim premiera opery „Carmen” Georges’a Bizeta

Michał Weicher

Mierzenie się z tak znanym repertuarem stanowi zawsze spore wyzwanie. Można się zdecydować na realizację prostą i zachowawczą, można też podjąć próbę uwspółcześnienia inscenizacji lub też ubrać ją w awangardowe szaty. W poznańskim Teatrze Wielkim tego dzieła podjął się doświadczony w tym temacie francuski reżyser Denis Krief.

Krief jest wielkim ekspertem od klasyki opery - w trakcie swojej czterdziestoletniej kariery wystawiał wszystkie najslawniejsze operowe dzieła. Za „Carmen” właśnie, zrealizowaną w 2000 r. we Włoszech, uzyskał wiele prestiżowych nagród. Krief jest z tym utworem szczególnie związany także pod innym względem, gdyż jak twierdzi, jest „to najbardziej francuska ze znanych mu oper”.

Reżyser najnowszego poznańskiego wykonania zapowiada, że wersja, którą usłyszymy, jest próbą przywrócenia jak najwierniejszego ducha oryginału. A ten przez lata się zmieniał.

Przed wszystkim Hiszpania, będąca miejscem akcji opery, zaczęła z czasem odgrywać coraz większą rolę, dominując obraz całości. Jak

KATARZYNA ZALEWSKA



Zdjęcie z próby spektaklu

mówi Krief: „Hiszpania jest w »Carmen« tylko dodatkiem, jest wisielką na torcie tego dzieła”. Hiszpańskość jest zawarta w samej muzyce i nie należy jej już bardziej podkreślać. Sam Bizet tak naprawdę nigdy

nie był w Hiszpanii, jednak podobnie jak inni wielcy artyści, tacy jak malarz Eduard Manet nie potrzebował tam być, żeby odmalować jej klimat. Kultura francuska była mocno związana z hiszpańską, a opera Bi-

zeta najlepiej to odzwierciedla. „Carmen” według Kriefa posiada zarówno „smak Francji, jak i zapach Hiszpanii”.

Dzieło Bizeta jest wystawiane na scenach całego świata, stanowiąc ab-

solutnie żelazny repertuar. Nic więc dziwnego, że wszyscy artyści związani z operą choć raz w życiu brali na warsztat historię Carmen. Należy do nich także Bassem Akiki, libańsko-polski dyrygent, który prowadzić będzie wykonania w Teatrze Wielkim, i który z „Carmen” zdobywał pierwsze szlify w zawodzie.

Poznańskim miłośnikom opery Akiki może być znany z prowadzenia prapremiery opery „Slow Man”, stworzonej na podstawie tekstu noblisty J. M. Coetzego, którą można było dwa lata temu podziwiać podczas festiwalu Malta.

Inszenizacja inscenizacją, ale ważna jest zawsze też postać samej Carmen, i tego jak zostanie zagrana. Małgorzata Pańko, która będzie obok Heleny Zubanovich występować w głównej roli, twierdzi, że postać Carmen - tak dobrze znana publiczności - powinna mieć zawsze dużo z samej wykonawczynie. - Trzeba się wczuć w tę postać przed wyjściem na scenę i przez cały czas trwania nią pozostawać - mówi Pańko.

Poznańska premiera jest wyjątkowa pod jeszcze jednym względem. Helena Zubanovich będzie prawdopodobnie pierwszą blondwłosą śpiewaczką, która będzie występować w roli Carmen. ♦